Rok XX. Nr. 14.

DZIENNIK URZĘDOWY

c. k. Rady szkolnej krajowej w Galicyi.

Redagowany w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

Wydany dnia 5. grudnia 1916.

PAMIĘCI

NAJSZLACHETNIEJSZEGO i NAJSPRAWIEDLIWSZEGO

MONARCHY.

[194]

Dnia 21. listopada 1916 o godz. 9-tej wieczorem zmarł Cesarz FRANCISZEK JÓZEF I.

Rozwój szkolnictwa w Galicyi w czasie panowania Cesarza Franciszka Józefa I.

Życie Cesarza Franciszka Józefa I. — to olbrzymi okres historyi Austro-Węgier. Kilka pokoleń za życia Jego powstało i położyło się do grobu: rewolucye, wojny, katastrofy dziejowe i przewroty wewnętrzne, nie wspominając już nieszczęść osobistych, wypełniają bogatą w treść księgę żywota tego Monarchy, który patrzał na te ciągłe zmiany przez długi lat szereg, ogarniając je z wysokiego swego stanowiska i kierując niemi dla dobra ludów, berłu Jego podległych.

Ta Austrya, na której tron Franciszek Józef I. wstąpił dnia 2. grudnia 1848 r. jako ośmnastoletni młodzieniec po abdykacyi swego stryja Cesarza Ferdynanda, różni się zasadniczo od Austryi dzisiejszej. Od mocarstwa, rządzonego w duchu centralistyczno-germanizacyjnym, w którem utrzymywały się długo jeszcze stosunkowo tradycye Metternicha, przebyły Austro-Węgry w czasie panowania Zmarłego Cesarza długą i zawrotną drogę do Monarchii konstytucyjnej z ustrojem dualistycznym między obiema częściami państwa, wśród rosnącego ciągle uznawania praw odrębnych narodowości.

Wielki rozum i niesłabnąca nigdy energia Cesarza sprawiły, że mimo ciosów zewnętrznych i mimo ciągłych konfliktów wewnątrz państwa, wywoływanych różnolitym składem narodowościowym, Austro-Węgry potrafiły znakomicie skonsolidować się na wewnątrz i zachować swe stanowisko mocarstwowe w całej pełni.

Dewizą, którą kierował się Cèsarz Franciszek Józef I. we wszystkich swych czynach i zamiarach, była bezwzględna sprawiedliwość. Stosując ją zawsze i wobec wszystkich narodowości osiągnął też sukces najwyższy, jaki osiągnąć może Monarcha, bo zjednał sobie powszechną miłość Swoich poddanych

Sprawiedliwością bezwzględną rządził się też ś. p. Monarcha wobec kraju naszego i obu narodów, kraj ten zamieszkujących.

Za Jego panowania otrzymała Galicya w szerokich granicach możność pracy, niekrępowanej centralistycznemi szrankami.

Nie da się zaprzeczyć, że możność tej pracy zdobywało sobie społeczeństwo naszego kraju powoli, że pięćdziesiąt i kilka lat najnowszej ery konstytucyjnej Austryi, to nieprzerwany szereg usiłowań i prac galicyjskiej reprezentacyi krajowej

o zdobycie dla obu narodowości swobód dla dalszego rozwoju koniecznych. Niemniej jednak pewną jest rzeczą, że usiłowania te i zabiegi, choć tak wielkie i wytrwałe, nie byłyby odniosły tak wspaniałego skutku, gdyby nie wielka sprawiedliwość Monarchy i szczera Jego dla kraju i obu narodów życzliwość.

W żadnej może dziedzinie życia społecznego naszego kraju nie zaznaczyła się ta praca czynników krajowych, wspierana stale wielką życzliwością Monarchy, takim postępem widocznym, jak w zakresie szkolnictwa i oświaty.

Największe stosunkowo zmiany wykazuje w czasie panowania Cesarza Franciszka Józefa I,:

I. Szkolnictwo ludowe.

Objaw to zupełnie naturalny dlatego, że zmiany na tem polu najbardziej były pożądane, że wzmagało się z nastaniem ery konstytucyjnej z każdym rokiem zainteresowanie się szerokich kół społeczeństwa oświatą powszechną, że Sejm krajowy miał w zakresie szkolnictwa ludowego największą kompetencyę, że wreszcie zajęli się tą sprawą gorliwie ludzie tej miary, co: Adam Potocki, Józef Majer i Józef Dietl, nie umiejący ustawać w połowie drogi wiodącej do celu. Pierwsze hasło do rozbudzonego ruchu w dziedzinie szkolnictwa ludowego dało znakomite dzieło Dr. Józefa Dietla, o „Reformie szkół ludowych“, którego drugi zeszyt, poświęcony szkole ludowej, wielką gruntownością i poglądami świeżymi sprawił wrażenie potężne i ukazał nowe drogi dla pracowników na tem polu.

Zanim to wszakże nastąpiło, przechodziło szkolnictwo ludowe w kraju naszym drogę iście krzyżową.

W chwili przyłączenia Galicyi do Austryi zrywała się Polska do jednej z tych reform, które chlubnie zapisały się na kartach historyi Narodu. W roku po pierwszym rozbiorze Polski ustanowiono na Sejmie warszawskim w r. 1773 Komisyę Edukacyjną, która „wzięła pod swój dozór i rozporządzenie“ wszystkie instytucye publiczne, zajmujące się wychowaniem, począwszy od Akademii aż do szkół ludowych. Błogie jednak skutki, jakie wywarło działanie Komisyi edukacyjnej na szkolnictwo narodowe polskie, skutkiem wypadków politycznych wcale nie dosięgły Galicyi.

Wprawdzie w ostatnich latach panowania Cesarzowej Maryi Teresy rozpoczął się także we Wiedniu ruch reformatorski na polu szkolnictwa ludowego. Utworzono we Wiedniu tak zw. Nadworną Komisyę szkolną (Studienhofkommission), która miała być czemś w rodzaju późniejszego Ministerstwa oświaty. Wprawdzie taką samą komisyę utworzono w r. 1776 i dla Galicyi. Komisya ta jednak nie dawała prawie żadnego znaku życia. Urzędnicy, powołani do kierowania losami oświaty w naszym kraju, obcy mu pochodzeniem i mową, z niechęcią tylko zabierali się do dzieła.

Panowanie Cesarza Józefa II. i Leopolda II. nie zaznaczyło się w kraju naszym żadnym, choćby najdrobniejszym postępem w zakresie szkoły ludowej. Burze polityczne, które w tym czasie szalały nad całą Europą i nad Monarchią, nie sprzyjały pracom na polu szkolnictwa,

W takich warunkach pojawiła się w r. 1805 zasadnicza ustawa szkolna, która obowiązywać miała przez lat sześćdziesiąt kilka w Austryi a więc i w Galicyi. Ustawa ta brzmiała: „Politische Verfassung der deutschen Volksschulen fur die k. k. österreichischen Provinzen mit Ausnahme von Ungarn, Lombardei, Venedig und Dalmatien“.

„Dla innych prowincyi Monarchii austryackiej ustawa ta przyniosła pewne korzyści: wynikała widocznie z potrzeb tamtejszego społeczeństwa, przyzwyczajała ludność do czytania i pisania, wykorzeniała analfabetyzm. Dla Galicyi nie tylko nie przynosiła pożytku, lecz przeciwnie, budziła niechęć ku sobie, jako do rzeczy obcej, narzuconej, nie odpowiadającej właściwym potrzebom kraju. Nie uwzględniała tego, że w Galicyi tylko bardzo mały procent ludności znał język niemiecki, domagała się, by dziatwa polska i ruska tak jak w Tyrolu, Salzburgu, Austryi górnej i dolnej pobierała naukę w języku niemieckim“ [1]).

Polityczna ustawa szkolna rozróżniała „szkoły główne“ o 4 klasach, w większych miastach i „szkoły trywialne“ po wsiach i małych miasteczkach.

Nauka w szkolach głównych, jako lepiej uposażonych i mających nauczycieli lepiej przysposobionych, odbywała się jeszcze wcale nieźle, natomiast stosunki szkół trywialnych w Galicyi ówczesnej były opłakane. Uczyli w nich wysłużeni żołnierze, rzemieślnicy, nie mogący wyżyć ze swego zarobku i inni ludzie wykolejeni, szukający w zawodzie nauczycielskim chwilowego przytułku. — Niejeden nauczyciel, szukając dogodniejszych warunków wędrował od wsi do wsi. I nie dziw, że nauczyciele nie mogli przywiązać się stale do swego zawodu, w niektórych uboższych gminach wynosiła dotacya roczna od 50 do 80 złr.; często stanowiły główną część dotacyi datki in natura, mianowicie w zbożu. Że zaś i te dochody skromne nie wpływały regularnie, musiał nauczyciel chodzić od domu do domu, aby je zebrać lub procesować się całymi latami o wypłatę rat zaległych.

Nadzór nad szkołami ludowemi wykonywały w tym czasie władze polityczne przy współudziale władz duchownych (konsystorzy, dziekanów i urzędów parafialnych).

Metoda nauczania była nawet w najlepszych szkołach głównych przeważnie pamięciowa, mechaniczna. Głównem jej zadaniem było wyrobienie wprawy w używaniu języka niemieckiego, wyuczenie reguł gramatyki i ortografii niemieckiej i wyćwiczenie w czterech głównych działaniach rachunkowych.

O wychowanie religijno-moralne młodzieży niewiele się troszczono: chodziło głównie o utrzymanie rygoru i ślepego posłuszeństwa, a do tego celu służyło bardzo hojne wydzielanie plag cielesnych.

Zupełny przewrót w urządzeniu szkolnictwa ludowego w kraju naszym przyniósł dopiero rok 1867, gdy za powtórnego namiestnictwa hr. Agenora Gołuchow-

---

[1]) Bolesław Baranowski: „Szkolnictwo za rządów Cesarza Franciszka Józefa I. „Szkoła“ 1888, Nr. 48, str. 448 do 451.

Tenże: Historya szkół ludowych miasta Lwowa,, strona 36—37.

Tenże: Seminarya nauczycielskie w Galicyi, Lwów 1897, str. 3 i następne.

Stanisław hr. Tarnowski: Przegląd polski, r. 1908, II., strona 387 i następne.

Kazimierz Krotoski. Przegląd powszechny, rok 1908.

Bronisław Sokalski: „Szkoła“ r. 1898, strona 430.

skiego otrzymała sankcyę cesarską uchwalona przez Sejm galicyjski ustawa krajowa o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich w Galicyi z 22. VI. 1867, tudzież gdy ogłoszono postanowienie cesarskie z 25. VI. 1867, przyzwalające na ustanowienie Rady szkolnej krajowej.

Krajowa ustawa galicyjska o języku wykładowym z r. 1867 orzekła w pierwszym artykule, że prawo stanowienia o języku wykładowym w szkołach ludowych przysługuje tym, którzy szkoły utrzymują i postanawiała, że językiem wykładowym w szkole ma być w zasadzie jeden z języków krajowych.

Odtąd mogła dziatwa szkolna uczyć się w mowie ojczystej, odtąd i nauczyciele, którymi zaopiekowała się nowa władza krajowa, z większą otuchą spoglądać mogli w przyszłość i z większym zapałem oddawać się pracy zawodowej.

Aby zaś tak ważnej ustawie zapewnić należyte i z pożytkiem kraju zgodne wykonanie, ustanowiło rozporządzenie cesarskie z 25. VI. 1867 dla Galicyi Radę szkolną krajową pod przewodnictwem każdoczesnego Namiestnika. Statut organizacyjny Rady szkolnej krajowej stał się później wzorem dla organizacyi Rad szkolnych krajowych w innych prowincyach austryackich.

Postanowienie to Cesarskie co do organizacyi Rady szkolnej krajowej obowiązywało do r. 1905, w którym ustalono zakres działania Rady szkolnej krajowej drogą ustawy, zmienionej następnie częściowo w r. 1907.

Zasadnicze postanowienie co do szkół ludowych wydała Rada państwa, uchwalając obszerną bardzo, w 78 paragrafach państwową ustawę z 14. maja 1869 o urządzeniu szkół ludowych (Reichsvolksschulgesetz), która pozostawiała w niektórych punktach poszczególnym sejmom krajowym kompetencye sformułowania i wprowadzenia bardziej szczegółowych postanowień.

Sejm krajowy przystąpił do spełnienia tego zadania dopiero w r. 1873 i uchwalił trzy krajowe ustawy szkolne:

a) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o pokrywaniu kosztów stąd wynikających;

b) o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego;

c) o władzach nadzorczych a mianowicie o Radach szkolnych miejscowych i Radach szkolnych okręgowych.

Obejmując zarząd szkolnictwa krajowego w r. 1868 zastała Rada szkolna krajowa w Galicyi 81 szkół 4-klasowych (o 4 nauczycielach), 1961 szkół t. zw. trywialnych, z reguły o jednym nauczycielu i 427 szkół parafialnych nieuregulowanych i niezabezpieczonych w swojem istnieniu, nadto 7 szkół 5 i 6-klasowych żeńskich klasztornych, razem więc 2.746 szkół ludowych, liczących razem niecałe 3.000 klas czyli oddziałów i tyluż nauczycieli.

Liczba dzieci, uczęszczających w r. 1871 (z tego bowiem roku mamy dokładne daty) do szkół wynosiła 156.015.

Liczba szkół ludowych publicznych zorganizowanych wynosiła w r. 1912/13 5.945. Liczba klas czynnych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych wynosiła 10.308, liczba zaś klas czynnych nadetatowych 6.117, zatem razem liczba klas czynnych wynosiła w tym roku 16 425.

Liczba dzieci, uczęszczających na naukę codzienną obowiązkową, wynosiła w tym roku 1,108.511, na naukę zaś dopełniającą 189.914, razem 1,289.425.

Liczba nauczycieli, uczących w szkołach ludowych wynosiła w r. 1875 (z którego mamy daty dokładne), 3.266, zaś w r. 1912/13 17.097.

Wydatek na szkoły ludowe publiczne wynosił w r. 1874 razem 424.721 złr., czyli 848.542 K, zaś w roku 1911 31,887.008 K.

Niepodobna pominąć, że w tej pracy Sejmu krajowego i Rady szkolnej krajowej szło im z pomocą gorliwą całe społeczeństwo.

Wszystkie jego warstwy jednoczyły się we wspólnem dążeniu do jak najrychlejszego wyplenienia analfabetyzmu i podniesienia poziomu nauczania w szkołach na jak najwyższy stopień. Dotyczy to tak społeczeństwa polskiego jak i ruskiego. W Galicyi wschodniej odbywa się odtąd nauka szkołach ludowych w językach krajowych, a mianowicie w tych szkołach, w których prowadzona jest w języku polskim, jest język ruski, w szkołach zaś z językiem wykładowym ruskim jest język polski przedmiotem obowiązkowym.

Zaraz po ogłoszeniu nowej ustawy o stowarzyszeniach rozpoczęła się zbawienna w swych skutkach działalność Towarzystwa Pedagogicznego i innych instytucyi, opartych na swobodnem łączeniu się obywateli dla idealnych celów oświaty. Towarzystwo Pedagogiczne, na którego czele stali ludzie tej miary, co: Zygmunt Sawczyński, Teofil Gerstman, Mieczysław i Bolesław Baranowscy, pokryło wnet kraj cały siecią oddziałów i kół pedagogicznych, które szerzyły wśród nauczycielstwa zdrową myśl pedagogiczną, ono stworzyło pierwszy organ pedagogiczny w naszym kraju pod tytułem „Szkoła“, której artykuły pisane często przez bardzo wybitne siły fachowe, ukazywały czytelnikom nowe, nieznane horyzonty w sprawach wychowania i nauczania, ono wreszcie podjęło na szeroką skalę wydawnictwo podręczników szkolnych i książek dla młodzieży.

Również i społeczeństwo ruskie założyło „Ruskie Towarzystwo Pedagogiczne“ w r. 1881 z filiami w kraju, które utrzymuje bursy i instytuty dla ubogiej młodzieży szkolnej i szkoły prywatne (wydziałową szkołę im. T. Szewczenki z prawem publiczności i seminaryum nauczycielskie żeńskie we Lwowie, szkołę im. M. Szaszkiewicza w Przemyślu) i wydaje czasopismo pedagogiczne pod tytułem „Uczytel“ i pismo dla młodzieży „Dzwinok“.

Od 3. maja 1891 weszło w kraju naszym w życie towarzystwo „Szkoły ludowej“ które pod hasłem „przez oświatę do wolności“, założone w setną rocznicę ustanowienia Konstytucyi 3. maja, do dnia dzisiejszego przez lat 25 stworzyło i utrzymuje cały szereg szkół ludowych.

Ważność i wielkie znaczenie szkoły ludowej oceniał i podnosił Zmarły Monarcha przy każdej nadarzonej sposobności. Najdobitniej zaznaczył to w mowie tronowej przy otwarciu sesyi Rady państwa 19. kwietnia 1897. Znajduje się w niej następujący ustęp: „Pielęgnowaniu wiedzy i sztuki poświęci Rząd mój szczególniejszą troskliwość a na polu nauki publicznej będzie się starał podnieść poziom ogólnej oświaty przez spokojne wydoskonalenie istniejących urządzeń. Najznakomitszem jednak zadaniem szkoły pozostanie jej działalność wychowawcza; uczynienie skutków tej działalności wydatniejszymi, ma być osiągnięte przez odpowiednie urządzenie w seminaryach nauczycielskich“.

W czasie audyencyi jednego z inspektorów krajowych zapytywał go Cesarz szczegółowo o stan szkolnictwa w Galicyi, o ilość szkół i nauczycieli, interesował

się żywo ich pracą i zachowaniem się, pragnął wiedzieć, jak się przedstawia stan seminaryów nauczycielskich w kraju, a wspomniawszy o ich wielkiem zadaniu rzekł: „Es ist eine wichtige Aufgabe einen guten Lehrstand heranzuziehen“.

Specyalnie szkołami ludowemi w Galicyi zajmował się Monarcha przy sposobności kilkakrotnych odwiedzin Galicyi. I tak czytamy w opisie przyjęć Cesarza podczas Jego pobytu w Tarnopolu 25. VI. 1855, że przeglądając protokół czynności urzędu cyrkularnego, wyraził władzom uznanie z powodu dobrego stanu szkół ludowych w tym obwodzie a na większy dowód tego uznania każdej z tych szkół ludowych ofiarował wizerunek Swój w ramach złoconych.

W czasie pobytu w kraju naszym w r. 1880 zwiedził Monarcha także szkoły ludowe. W Krakowie był w szkole im. św. Scholastyki i na Kazimierzu. Zajmował się takimi n. p. szczegółami, jak stan szkoły, liczba dzieci uczęszczających, liczba nauczycieli i t. d., uwagę Jego zwróciły nawet ławki szkolne, których urządzenie Mu się podobało. — We Lwowie w tym samym roku zaszczycił Swą obecnością szkoły św. Elżbiety i ewangielicką. W szkole św. Elżbiety oglądał wystawę kobiecych robót ręcznych. Oprowadzali i wyjaśnień udzielali: krajowy inspektor szkół, Mandybur i ówczesny inspektor szkół miasta Lwowa, Bolesław Baranowski. Odchodząc ze szkoły zwrócił się Najjaśniejszy Pan po dwakroć do kierowniczki szkoły, panny Hoffmanówny, z wyrazami serdecznego zadowolenia i podziękowania [1])

W czasie trzechdniowego pobytu w Krakowie w roku 1880 zwiedził Cesarz szkołę żeńską św. Scholastyki.

Piękny gmach na zewnątrz był skromnie przybrany. U szczytu powiewała wielka chorągiew o barwach miasta; u wnijścia stały dwie inne o barwach państwa i narodowe. — Po prawej i lewej stronie wejścia do gmachu umieszczono na ścianach dwie tablice ogromnych rozmiarów, na których purpurowem tle drukowany był wielkiemi złotemi literami hymn ludowy.

Sala pierwsza, do której Najjaśniejszy Pan wszedł, miała pod ścianą środkową ustawiony tron, nad którym widniał olbrzymi orzeł Austryi. Naprzeciw tronu na ścianie uwite były cyfry Najjaśniejszego Pana ogromnych rozmiarów ze świeżych kwiatów, cacko sztuki ogrodniczej.

W sąsiedniej sali urządzono wystawę przyborów naukowych i prac ręcznych uczenic. 800 uczenic świątecznie przybranych w bieli, z kwiatami w ręku, ustawione podług wzrostu, tworząc szpalery, oczekiwały przybycia Najdostojniejszego Gościa.

Gdy Monarcha wstępował do budynku szkolnego, równocześnie na wszystkich korytarzach rozległ się hymn ludu, śpiewany przez 800 uczenic.

Wpisawszy imię Swe po polsku w księdze pamiątkowej, wychodząc ze sali, przyjął bukiet podany przez jedną z uczenic, a wyraziwszy kilkakrotnie Swoje zadowolenie, żegnany okrzykami radosnymi, zwrócił się raz jeszcze w bramie i wyraził dyrektorowi i całemu gronu najwyższe Swe zadowolenie [2]).

Zwiedzając Wystawę krajową we Lwowie w r. 1894, zwiedził Monarcha szczegółowo wzniesiony kosztem ówczesnego Namiestnika kraju, Kazimierza hr.

---

[1]) Dr. Karol Falkiewicz: Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicyi w latach 1848 do 1899. Kalendarz „Szkoły“ 1899, str. 4—6.

[2]) Józef Ciembroniewicz: Cesarz Franciszek Józef I. Dąbrowa 1915, str. 55—57.

Badeniego, pawilon Rady szkolnej krajowej i interesował się żywo wielu szczegółami z rozwoju naszego szkolnictwa ludowego.

W czasie tego pobytu we Lwowie zwiedzał Cesarz szkołę ludową im. Mickiewicza a podniosłe wrażenie przyjęcia Monarchy w tej szkole pozostało na długie lata w umysłach i sercach mieszkańców. Tu do Monarchy, przybyłego w towarzystwie Namiestnika hr. Badeniego i innych dygnitarzy przemówiła Olga Malinowska, uczenica V. klasy, kończąc swe pieknie wygłoszone, krótkie przemówienie temi słowy: „So rufen wir denn in unserer teueren Muttersprache, welche durch die Allerhöchste Gnade Euerer Majestät die Unterrichtssprache an unserer Schule ist: „Boże wspieraj, Boże ochroń nam Cesarza i nasz kraj“.

Przemówienie to wzruszyło do głębi Cesarza i wszystkich obecnych; ze łzami w oczach dziękował Monarcha młodej dziewczynie za jej serdeczne i głęboko odczute słowa.

Gdy Cesarz wychodził z gmachu szkoły im. A. Mickiewicza, na ulicy Teatralnej odbyła się przed Monarchą defilada uczniów i uczenic wszystkich szkół miasta Lwowa, męskich i żeńskich ze sztandarami, przy odgłosie kapeli. Szły najpierw parami dziewczynki w bieli, z każdej szkoły była jedna wybrana, która miała składać u stóp Monarchy bukiet z kwiatów. Najjaśniejszy Pan nie dopuszczał jednak tego, lecz sam odbierał z rąk każdej dziewczynki kwiaty i oddawał je swoim adjutantom. Pochód rozwijał się ciągle i ciągle nowe przybywały zastępy uczenic. Monarcha niestrudzenie pochylał się ku drobnym postaciom, by odbierać ofiarowane sobie dary i rosły stosy kwiatów a z nimi rosło radosne usposobienie w setkach tysięcy zgromadzonych widzów.

Po defiladzie dziewcząt nastąpiła defilada chłopców, którzy przy dźwiękach kapeli rękodzielniczej ze sztandarami, dziarsko maszerując i uchylając czapek, wołali gromko: „Niech żyje!“ W pochodzie wzięło udział około 7.000 dzieci.

We wszystkich zwiedzanych szkołach wpisywał Monarcha swe imię po polsku w księgę pamiątkową [1]).

Czytelnicy pism codziennych wiedzą, ile to darów składał Zmarły Monarcha z prywatnej szkatuły na cele dobra publicznego. Wśród tych licznych datków zajmują dary Jego na budowę szkół i ich wewnętrzne urządzenie jedno z pierwszych miejsc. Nietylko sama dobroć serca i hojność kierowała w tem Monarchą, działała tu z pewnością jeszcze inna myśl przewodnia. Wszystkie te bowiem datki przypadają na okres czasu między rokiem 1874 a 1893 a więc na okres, gdy się nasze szkolnictwo ludowe na podstawie ustawy państwowej z r. 1869 i opartej o nią krajowej ustawy szkolnej z r. 1873 poczęło odradzać i na nowo organizować. Monarcha pragnął najwidoczniej ożywiony ruch w tym kierunku poprzeć, gorliwość gmin w ten sposób wyszczególnić i inne do naśladowania zachęcić, nowo powstającym szkołom dać dowód swej osobistej życzliwości a krajowi okazać zainteresowanie się rozwojem szkolnictwa ludowego [2]).

---

[1]) „Gazeta Lwowska“ z roku 1894.

[2]) Dr. Falkiewicz, j. w.

W czasie jednych manewrów w Galicyi mieszkał Najjaśniejszy Pan w Krysowicach i często tam odbywał samotne przechadzki, zapędzając się nieraz daleko poza granicę parku.

Podczas jednej z takich wycieczek spotkał włościanina z Krysowic i rozmawiając z nim, dowiedział się, że gmina pragnie wybudować szkołę, ale nie posiada na to żadnych funduszów.

Po powrocie do pałacu kazał Monarcha wyasygnować gminie natychmiast 4.000 K. Wśród włościan powstała na wiadomość o tem wielka radość, wysłano też delegacyę, która miała Mu za ten łaskawy dar podziękować. Cesarz przyjął uprzejmie wysłanników i powiedział im te słowa: „Ofiarowałem wam bardzo chętnie zapomogę, lecz zależy mi bardzo na tem, aby budowa szkoły jak najrychlej przyszła do skutku, aby dziatwa z dobrodziejstwa tego jak najprędzej na własny i kraju pożytek korzystać mogła“[1]).

II. Seminarya nauczycielskie.

Sprawą przysposobienia nauczycieli szkół ludowych do zawodu zajmowano się w Polsce już od czasu Komisyi Edukacyi Narodowej. Słynne dzieło Grzegorza Piramowicza p. t. „Powinności nauczyciela“, napisane z polecenia Komisyi i dziś jeszcze nie straciło ze względu na trafność wskazań, na znaczeniu. Tadeusz Czacki zajmował się tą sprawą równie gorąco i przeprowadził w tej kwestyi z Kołłątajem w „Korespondencyi“ wyczerpującą dyskusyę.

Reformy za czasów Cesarzowej Maryi Teresy i Józefa II. nie przyniosły wiele pożytku w tej sprawie ani Monarchii całej, ani Galicyi, którą zresztą w sprawach wychowania wówczas systematycznie pomijano. Dopiero tak zwana „Politische Schulverfassung“ z r. 1805 traktuje w rozdziale VIII. §§ 109—131. włącznie, kwestyę przysposobienia kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Postanawia ona w § 115. że w „normalnej“ czyli „wzorowej szkole głównej“ każdego kraju ma się odbywać corocznie prawidłowy kurs pedagogiczny (Präparanden-Kurs) celem wykształcenia nauczycieli dla „szkół głównych“ (Hauptschulen). O przysposobieniu nauczycieli dla najliczniejszej kategoryi szkół, t. j. dla tak zw. szkół trywialnych mówi § 117. Zadawala on się dla takich kandydatów 3-miesięcznym kursem, który ma odbywać się przy szkole głównej każdego cyrkułu. Widać z tych postanowień, że wymagania, jakie stawiano do nauczycieli nie były zbyt wygórowane, co zresztą z uwagi na dotacye ich więcej niż skromne, zupełnie jest zrozumiałe. Preparandy te, liczniejsze w krajach niemieckich, rzadsze i ubogo urządzone w naszym kraju, niewiele przynosiły pożytku. W ostatnim okresie swego istnienia, przed utworzeniem Rady szkolnej krajowej miały preparandy w Galicyi kurs dwuletni, a porządek ich był unormowany specyalnem rozporządzeniem Ministerstwa oświecenia z r. 1854 do L. 19.143, noszącem tytuł: „Zarys zasadniczy, urządzający kurs preparandy w Galicyi“. Ten Zarys zasadniczy nie został jednak wszechstronnie wprowadzony u nas w życie. Braki, jakie wykazywali nauczyciele w takich zakładach kształceni, zwró-

---

[1]) Józef Ciembroniewicz j. w. str. 59.

ciły uwagę mężów, zajmujących się sprawami publicznemi. Wcześnie też w Sejmie krajowym, publicystyce, w zgromadzeniach i stowarzyszeniach oświatowych, poczęto domagać się zmian w sposobie przysposobienia nauczycieli.

Józef Dietl w cennej swej pracy poddawszy ścisłej krytyce preparandy, domagał się zmian radykalnych w sposób następujący:

„Szkoły nasze pedagogiczne powinny być zakładami naukowymi wyższego rzędu, z wykładami więcej umiejętnymi, obejmującymi wszystkie działy nauki do zawodu nauczycielskiego wchodzące. Nauczyciele szkół pedagogicznych powinni być przeto ludźmi wyżej wykształconymi, a przedewszystkiem pedagogami, bo tylko pod okiem wytrawnego pedagoga wykształcą się nauczyciele, którzy potrafią pokierować umysłem dziecięcym i wzniecić w nim cnoty uszlachetniające człowieka“.

„Kurs preparandy powinien trwać najmniej lat trzy; dwa lata teoryi, trzeci rok praktyce poświęcony. Prócz tych wyższych zakładów pedagogicznych, wypadałoby w naszym kraju urządzić preparandy niższe z dwuletnim kursem dla nauczycieli wiejskich z odpowiednim temu przeznaczeniu planem naukowym, ażeby i tej ubogiej młodzieży, która nie może udawać się do większych miast na kursa pedagogiczne wyższe, podać sposobność kształcenia się w tym zawodzie“ [1])

Rada szkolna krajowa już na swem pierwszem posiedzeniu, które się odbyło 24. stycznia 1868, wybrała z pomiędzy siebie Komisyę, celem zbadania kwestyi seminaryów nsuczycielskich i przedłożenia projektu ich założenia.

Równocześnie odbywała się nad tym przedmiotem dyskusya ścisła w pismach fachowych. Wynikiem tych dyskusyi był projekt ustawy, przedłożony Sejmowi krajowemu na posiedzeniu z 28. września 1868. Sprawozdanie o tym projekcie, którego referentem był poseł Zygmunt Sawczyński, było przedmiotem ożywionej dyskusyi tak w Sejmie jak i w publicystyce.

Tymczasem Ministerstwo wyznań i oświecenia wypracowało i rozesłało swój projekt zasadniczej ustawy szkolnej krajowym władzom szkolnym do zaopiniowania.

Krajowa Rada szkolna odpowiedziała na ten projekt, zaznaczając wyraźnie swoje zapatrywanie w tym duchu, że organizacya seminaryów nauczycielskich jest wyłącznie sprawą ustawodawstwa krajowego.

Ministerstwo tego zapatrywania nie podzielało i dlatego projekt ustawy o urządzeniu seminaryów, uchwalony przez Sejm galicyjski, nie uzyskał Sankcyi Najwyższej.

Natomiast wniosło Ministerstwo w Radzie Państwa obszerny projekt ustawy o organizacyi szkolnictwa ludowego wogóle, który po doniosłych rozprawach przeszedł przez obie Izby Rady Państwa a uzyskawszy sankcyę, znany jest pod nazwą: Państwowej ustawy szkolnej z 14. V. 1869.

Ustawa z dnia 12. czerwca 1907 o kształceniu nauczycieli, oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych, zawiera szczegółowe postanowienia dla Galicyi, jednak w obrębie postanowień ustaw państwowych o kształceniu nauczycieli, w szczególności w obrębie zasadniczych postanowień państwowej ustawy szkolnej z 14. maja 1869.

---

[1]) Bolesław Baranowski: Seminarya nauczycielskie w Galicyi, str. 9 i następne.

Seminarya nauczycielskie, zakładane w Galicyi od r. 1871 z kursem z razu trzech, później czteroletnim. W r. 1871 założono seminaryów 6 męskich, 3 żeńskie; obecnie jest seminaryów nauczycielskich męskich 14 a cztery żeńskie, razem 18. Z tych seminaryów ma język wykładowy polski 7 męskich a jedno żeńskie, język wykładowy zaś polski i ruski ma 7 seminaryów męskich a trzy żeńskie. W tych seminaryach, obok nauki języka ruskiego, jako przedmiotu obowiązkowego, odbywa się nauka matematyki, nauk przyrodniczych i gospodarstwa wiejskiego w języku ruskim. W zakładach tych zaprowadzono także szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, w celu należytego przygotowania kandydatów i kandydatek do udzielania nauki w szkołach z językiem wykładowym ruskim.

Istnieją nadto obecnie seminarya nauczycielskie prywatne z prawem publiczności, z których jedno męskie a szesnaście żeńskich, razem siedmnaście.

W roku 1871 z końcem roku szkolnego seminarya publiczne męskie liczyły uczniów 71, żeńskie 59, w roku 1913/14 seminarya męskie liczyły 2.870, żeńskie 1.094, razem seminarya państwowe męskie i żeńskie liczyły uczniów (uczenic) 3.964.

Prywatne seminaryum nauczycielskie męskie liczyło w tym czasie 73 uczniów, prywatne zaś seminarya nauczycielskie żeńskie uczenic 2.275 — razem liczyły prywatne seminarya męskie i żeńskie uczniów (uczenic) 2.348.

Ogólna liczba uczniów (uczenic) seminaryów nauczycielskich państwowych i prywatnych wynosiła w tym roku 6.312.

Koszta seminaryów publicznych, ze skarbu Państwa utrzymywanych wynosiły w roku 1872 zwyczajne: kwotę 266.504 K, nadzwyczajne 28.000 K, w r. 1912 wynonosiły koszta zwyczajne i nadzwyczajne na ten cel kwotę 1,581.975 K.

Na stypendya dla uczniów seminaryalnych płacił w roku 1912 kraj kwotę 225.000 K a państwo 70.000 K razem 295.000 K.

III. Szkoły średnie.

Prawie o całe pół wieku wyprzedziła reforma szkół ludowych w Austryi reformę szkół średnich. Po ustanowieniu t. zw. „Politische Schulverfassung“ jeszcze prawie przez lat 50 utzymywały się w Austryi szkoły średnie na tym samym poziomie i o tej samej organizacyi co w czasach Cesarzowej Maryi Teresy, Józefa II. i Leopolda II. [1])

a) Gimnazya:

Stosownie do tego, kto gimnazya utrzymywał, dzieliły się one w czasach przed wstąpieniem na tron Cesarza Franciszka Józefa I. na gimnazya państwowe, klasztorne, miejskie i prywatne. — Tylko zakłady, wyposażone prawem publiczności mogły wydawać świadectwa, mające ważne znaczenie.

Kurs nauki w gimnazyach ówczesnych trwał lat sześć, t. j. 3 lata gramatyki i trzy humaniorów, do czego przyłączały się jeszcze cztery lata szkoły ludowej.

---

[1]) Conrad Rethwisch: Höheres Unterrichtswesen und staatliche Gesamtentwicklung Oesterreichs seit 1848, Zeitschrift für Geschichte der Erziehung und des Unterrichtes. Vierter Jahrgang. Erstes Heft. Berlin, Weidmann 1914. Str. 23—61.

Osobno dla siebie, jakkolwiek w ścisłej łączności z gimnazyum, istniał dwulub trzyletni kurs filozofii, obejmujący filozofię, filologię, historyę i nauki przyrodnicze Kurs ten w miastach uniwersyteckich stanowił przygotowanie do trzech wyższych wydziałów uniwersyteckich, w innych miastach urządzony był samodzielnie podnazwą „liceum".

Naczelny nadzór nad całem szkolnictwem średniem podobnie jak nad szkolnictwem ludowem, wykonywała przed rokiem 1848 Nadworna Komisya naukowa (Studienhofkommission). Jej podlegały najwyższe władze rządowe prowincyonalne w poszczególnych krajach, tym władzom podlegał dyrektor prowincyonalny (Provinzialdirektor), temu zaś znowu podlegał starosta (Kreishauptmann) jako dyrektor, który był bezpośrednim przełożonym kierownika gimnazyum, zwanego podówczas prefektem.

Referentami władz centralnych i krajowych szkolnych tudzież prefektami, byli z wyjątkiem starosty, przeważnie duchowni. Także znaczna część nauczycieli, często ich większość. byli to zakonnicy: Jezuici, Pijarzy, Benedyktyni, w Buczaczu Bazylianie. Ludzie świeccy zatrudnieni byli po gimnazyach tylko w charakterze nauczycieli pobocznych, dla przedmiotów nieobowiązkowych.

Kandydaci zawodu nauczycielskiego musieli się poddawać t. zw. egzaminowi konkursowemu.

Wszystkie ówczesne gimnazya, połączone z kursami filozoficznymi miały prawo odbywania egzaminów t. zw. konkursowych, z kandydatami nauczycielskimi dla szkół średnich i wydawania im świadectw kwalifikacyjnych. Bez takich świadectw, wydawanych zwykle tylko na lat 6, nie mógł nikt udzielać nauki, nawet prywatnie. Egzamin taki obejmował dwa stopnie: niższy dla t. zw. klas gramatykalnych i wyższy dla t. zw. humaniorów. Częścią składową egzaminu nauczycielskiego był także wykład próbny przed gronem nauczycielskiem. Prace piśmienne przedkładali kandydaci nauczycielscy do oceny gronu nauczycielskiemu.

Autonomia i kompetencya gron nauczycielskich były począwszy od r. 1848, co prawda na krótki czas tylko, bardzo obszerne. Rozporządzeniem z dnia 22. kwietnia 1848 r. Minister Sommaruga zawiadamia rząd krajowy galicyjski, że odtąd grona nauczycielskie uprawnione są do przedstawiania wniosków w sprawie obsadzania posad nauczycielskich w danych gimnazyach i do przedkładania wniosków w sprawie obsadzenia wolnych posad za pośrednictwem władzy krajowej Ministerstwu oświaty [1]).

Płaca rzeczywistych nauczycieli wynosiła podówczas 700 złr. rocznie, niektórzy z nich, wyróżniający się w swym zawodzie, otrzymywali dodatki dziesięcioletnie w kwocie od 133 do 200 złotych. Zastępcy nauczycieli pobierali przeciętnie remuneracye w kwocie 300 złotych rocznie.

Dodać trzeba dla pełnej charakterystyki czasów owych, że każdy z nauczycieli miał prawo udzielania w szkole t. zw. korepetycyi. Słabsi uczniowie składali miesięcznie za udzielanie lekcyi dodatkowych pewną kwotę, co przynosiło wcale

---

[4]) C. k. Archiwum państwowe, Akta Prezydyalne z r. 1848, L. 5577.

pokaźną sumę, zwłaszcza w zakładach o liczniejszej frekwencyi. Korepetycye te ograniczano jednak stopniowo, a wreszcie w r. 1850 zniesiono zupełnie [1]).

Corocznie obowiązani byli dyrektorowie i prefekci przedkładać władzy szkolnej najwyższej t. zw. tajne kwalifikacye (Geheime Qualifikationen), co pół roku zdawano sprawę z rozmaitych towarzystw i związków nauczycieli lub uczniów.

Surowy przepis nakazywał, aby nauka odbywała się ściśle podług podręczników, przez władze aprobowanych. Podręczniki drukowano z tak zw. funduszu naukowego, który utworzono z majątków skonfiskowanych po kasacie Jezuitów r. 1773 (Studienfonds).

Na wzór szkół jezuickich istniały po gimnazyach ówczesnych szczegółowe przepisy tyczące się egzaminowania, powtarzania, klasyfikowania.

Tajemny nadzór nad zachowaniem się uczniów w szkole i poza szkołą miał zastąpić właściwą działalność wychowawczą nauczycieli.

Naczelne władze szkolne niewiele się troszczyły o bieg życia szkolnego, zadowalając się formalistycznem załatwianiem sprawozdań, podległych im zakładów. Nie wydawały także żadnych rozporządzeń, a gdy je kiedykolwiek wydać musiały, nie nalegały zbytnio na ich ścisłe wykonanie.

Na t. zw. kursach filozoficznych istniało również prawo ścisłego trzymania się przepisanych podręczników. Wiele pism i dzieł było podówczas w Austryi zakazanych. Nie wolno było n. p. uczestnikom kursów filozoficznych czytać Fichtego „Staatslehre“, ani Wykładów Kanta a Dzieje powszechne Schlossera i Rotteka tylko warunkowo były dopuszczone.

Dopiero po wypadkach marcowych, nastał stanowczy zwrot w wychowaniu i nauczaniu średniem. Owocem ruchu reformatorskiego był t. zw. „Organisations-Entwurf“ dla gimnazyów i szkół realnych, wydany w r. 1849, arcydzieło prawodawstwa szkolnego, które po dzień dzisiejszy zachowało swoją moc i znaczenie. Twórcami „Zarysu organizacyjnego“ byli Franciszek Exner i Hermann Bonitz.

Exner, już jako profesor filozofii w Pradze, zajmował się wiele sprawami reorganizacyi szkolnictwa publicznego. Teoretycznie zapoznał się w Lipsku dokładnie z pedagogiką Herbarta i jego uczniów, okoliczność, która wpłynęła przeważnie na całą jego działalność organizacyjną.

Z polecenia Komisyi Nadwornej naukowej przystąpił Exner w latach od r. 1845—47 do wypracowania projektu reformy kursów filozoficznych i na jego to wniosek kursy te zniesiono, względnie przyłączono do zakładów gimnazyalnych.

---

[1]) Edward Charkiewicz: Kronika gimnazyum akademickiego we Lwowie, sprawozdanie Dyrekcyi tego gimnazyum za rok 1900—1901, strona 25.

W cennym zbiorze rozporządzeń w zakresie studyów gimnazyalnych za lata 1848, 1849 i 1850 w gimnazyum Dominikańskiem (obecnie II.) we Lwowie pod Nr. 1744 czytamy, że Minister Oświaty dekretem z dnia 24. stycznia 1850 r. l. 9569, na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 29. grudnia 1849 zakazał całemu personalowi nauczycielskiemu w gimnazyach udzielania korepetycyi, natomiast przyznał pewne dodatki i remuneracye nauczycielom, pobierającym niższe płace i dyrektorom prowizorycznym w 8-klasowych gimnazyach państwowych. (Sammlung von Verordnungen in Gymnasialstudienangelegenheiten für die Jahre 1848, 1849, 1850 am Obergymnasium bei den Dominikanern in Lemberg).

Natomiast zaś uorganizowano Wydział filozoficzny na wzór Uniwersytetów niemieckich jako osobny fakultet, innym fakultetom uniwersyteckim równorzędny.

Równocześnie z tą reformą w marcu 1848 zniesiono Nadworną Komisyę naukową a na jej miejsce wprowadzono Ministerstwo publicznych nauk.

Exner wszedł do tego pierwszego Ministerstwa jako radca ministeryalny i pozostał na tem stanowisku do końca życia r. 1853. Jego głównym współpracownikiem był Hermann Bonitz, profesor gimnazyum w Szczecinie, powołany na stanowisko profesora filologii klasycznej w r. 1849 na Uniwersytet wiedeński.

Od chwili powołania przez pięć miesięcy pracowali obaj autorowie nad stworzeniem „Zarysu", odbywając codziennie posiedzenia i przedkładając sobie nawzajem swoje projekty. Uwagi programowe t. zw. „Vorbemerkungen" tudzież ogólne postanowienia w „Zarysie" (Allgemeine Bestimmungen) opracował Exner, reszta t. j. plan naukowy, postanowienia o uczniach, nauczycielach, kierownictwie mają za autora Hermanna Bonitza.

„Zarys Organizacyjny" otrzymał prowizoryczną sankcyę Cesarza 16. września 1849 i nosi podpis hr. Leona Thuna, jako pierwszego Ministra wyznań i oświecenia.

Jakkolwiek opracowany przez dwóch twórców „Zarys organizacyjny" jest dziełem pod względem treści i formy zupełnie skończonem. Zawdzięcza on tę jednolitość nietylko tej okoliczności, że pracowali nad nim ludzie wielkiej nauki i wszechstronnego doświadczenia, lecz także temu, że ze względu na wyjątkowe okoliczności nie przechodził on zwykłych kolei narad, ankiet, nie musiał poddawać się aprobacie, dopełnieniom i modyfikacyom przeróżnych osobistości lub komisyi.

Także po wprowadzeniu w życie „Zarysu Organizacyjnego" grona nauczycielskie po gimnazyach były w przeważnej swej części złożone z duchownych, najczęściej z zakonników. Z czasem udało się Bonitzowi wykształcić w swojem seminaryum filologicznem cały szereg nauczycieli świeckich. Z seminaryum tego wyszli tacy mężowie nauki, jak późniejszy minister oświaty Wilhelm Hartel i uczeni filologowie Karol Schenkl, Teodor Gomperz i inni. Za przykładem Bonitza poszli i inni uczeni matematycy i przyrodnicy, kształcąc obok swych seminaryów naukowych także dzielnych nauczycieli gimnazyalnych. W ślad za temi usiłowaniami przysposabiania świeckich nauczycieli gimnazyalnych, poszła pierwsza ustawa o egzaminach dla nauczycieli szkół średnich z 24. lipca 1856. Ustawa wymagała od kandydatów zawodu nauczycielskiego ukończenia trzyletniego kursu uniwersyteckiego. Utworzono osobne grupy z filologii klasycznej, historyi i geografii, matematyki, nauk przyrodniczych, z odpowiedniemi kombinacyami.

Odtąd zaczął się żywy ruch w dziedzinie należytego przygotowania kandydatów nauczycieli szkół średnich w Austryi. Wysyłano całe grupy nauczycieli za stypendyami do Niemiec, polecając im uzupełnianie swych studyów w kierunku naukowym i pedagogicznym. Z dobrodziejstw tych rządu ówczesnego korzystał także i kraj nasz. Cały szereg nauczycieli gimnazyalnych, którzy później zajęli w szkolnictwie wybitne stanowiska, kształcił się we Wiedniu i zagranicą, bogacąc

się w naukę i doświadczenia pedagogiczne. Z podróży swych i prac zagranicą zdawali stypendyści sprawę Ministerstwu. Jedno takie sprawozdanie, bardzo pouczające, ogłosili drukiem dr. Zygmunt Samolewicz i Karol Benoni.

Szkolnictwo średnie galicyjskie przechodziło od r. 1772 do 1848 a i później przez dwa dziesiątki lat po wstąpieniu na tron Cesarza Franciszka Józefa I. te same koleje i ulegało tym samym przekształceniom co inne gimnazya Monarchii [1]).

O tyle wszakże była młodzież galicyjska, polska i ruska w położeniu gorszem, że nie mogła pobierać nauki w języku ojczystym. Rząd ówczesny centralistyczno-germanizacyjny patrzał niechętnem okiem na wzrost liczby inteligencyi ponad konieczną potrzebę maszyny urzędniczej, kościoła i nielicznych zawodów wolnych, a już bardzo niechętnie zgadzał się na jakiekolwiek ustępstwo dla języków krajowych.

Język wykładowy w szkołach średnich w Galicyi przechodził w owych latach zmienne koleje. Aż do r. 1848 były języki niemiecki i łaciński wyłącznymi językami wykładowymi. Od r. 1848 toczy się podziemna walka między centralistyczną biurokracyą wiedeńską a społeczeństwem galicyjskiem na temat języka wykładowego w szkołach średnich. Wśród pożółkłych papierów rękopiśmiennych i druków ulotnych, przechowywanych w bibliotece Jagiellońskiej, znajduje się w tomie III. na str. 452. „Petycya od mieszkańców dwunastu obwodów Galicyi wschodniej do Jego Ces. Król. Mości Franciszka Józefa I., względem przyzwolenia w szkołach języków krajowych".

Petycya ta, świadcząca równie chlubnie o płomiennej miłości mowy ojczystej mieszkańców Galicyi, jak i o Monarsze, do którego Jego poddani z taką ufnością zwracać się mogli, pochodzi z trzeciego miesiąca po wstąpieniu na tron młodziutkiego Cesarza Franciszka Józefa, gdyż nosi datę 7. lutego 1849. Zwraca się ona przeciw rozporządzeniu ministeryalnemu z 8. stycznia 1849, którem postanowiono, że język niemiecki w gimnazyach w Galicyi wschodniej ma pozostać językiem wykładowym tak długo, dopóki ruski nie wykształci się do tego stopnia, iżby do wykładów mógł być użyty. Równocześnie postanowiono, iż język ruski ma być we wszystkich gimnazyach Galicyi wschodniej przedmiotem obowiązkowym nauki, język polski zaś przedmiotem nadobowiązkowym [2]). Rozporządzeniem z 12. września 1850 zaprowadzono w gimnazyach zachodniej Galicyi w klasach wyższych w czterech przedmiotach nauki napowrót język niemiecki wykładowy, natomiast pozwolono przy gimnazyum dominikańskiem późniejszem II. we Lwowie założyć paralelki polskie i przywrócono w gimnazyum w Przemyślu napowrót obowiązkową naukę języka polskiego.

Na prośbę obywatelstwa lwowskiego, zwróconą do Cesarza w czasie Jego pobytu w Galicyi r. 1855, zezwolił w końcu Rząd na założenie w r. 1858 gimnazyum z językiem polskim we Lwowie i nadanie mu imienia: gimnazyum Franciszka Józefa.

---

[1]) Dr. Józef Buzek: Rozwój stanu szkół średnich w Galicyi w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu (1859—1909) „Muzeum" z r. 1909, Dodatek trzeci str. 1—9, zwłaszcza zaś uwaga na str. 5.

[2]) Zbiór druków ulotnych. 5. Biblioteka Jagiellońska, 15029, III. str. 452 druk. 5454.

Podobnie jak dla szkolnictwa ludowego, tak i dla szkół średnich w Galicyi stanowi r. 1867 chwilę przełomową.

Ustawa krajowa z 22. czerwca 1867 zaprowadza do szkół średnich w Galicyi jako język wykładoww, język polski względnie ruski, w trzy dni pózniej, 25. czerwca 1867, zatwierdził Monarcha uchwalony przez Sejm galicyjski Statut organizacyjny krajowej Rady szkolnej, odbierający administracyę szkolnictwa ludowego i średniego biurokracyi niemieckiej i przekazujący ją samorządnej Radzie szkolnej, złożonej przeważnie z osób, nie będących urzędnikami państwowymi.

Kiedy w styczniu 1868 Rada szkolna krajowa objęła zarząd szkół średnich, zastała 12 gimnazyów pełnych, ośmioklasowych i 7 gimnazyów niższych, czteroklasowych.

W r. 1911/12 podług ostatniego drukowanego Sprawozdania c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego było gimnazyów publicznych państwowych 62, a gimnazyów prywatnych męskich z prawem publiczności 26, gimnazyów prywatnych żeńskich z prawem publiczności 21. W tej liczbie mieści się 5 gimnazyów publicznych państwowych z ruskim językiem wykładowym, a mianowicie we Lwowie (gimnazyum akademickie), w Przemyślu, Kołomyi, Tarnopolu i Stanisławowie. Gimnazyum w Tarnopolu założono z okazyi pięćdziesięcioletniego panowania Cesarza Franciszka Józefa i nosi też Jego imię.

Liczba uczniów w gimnazyach wynosiła w r. 1868 7.258, w r. 1911/12 wynosiła liczba uczniów w gimnazyach publicznych państwowych 32.886, w gimnazyach prywatnych męskich z prawem publiczności 3.367, w gimnazyach prywatnych żeńskich z prawem publiczności 2.630, razem liczba uczniów i uczenic w gimnazyach państwowych i prywatnych wynosiła w r. szkolnym 1911/12 38.883.

W szkołach średnich publicznych państwowych udzielało nauki w r. szkolnym 1911/12 1.734 sił nauczycielskich.

Zwyczajne koszta utrzymania gimnazyów publicznych, ponoszone przez Skarb Państwa w r. 1868 wynosiły około 500.000 K, w r. 1912 wydatki na szkoły średnie wyniosły 8,264.122.

Licea żeńskie 6-klasowe zaczęto zakładać w ostatnich latach przeważnie jako szkoły prywatne. Frekwencya tych zakładów z początku duża, zmniejszać się powoli zaczęła na rzecz prywatnych gimnazyów żeńskich.

W r. szkolnym 1911/12 było liceów żeńskich z prawem publiczności 11, z liczbą 1082 uczenic.

Z pomiędzy liceów żeńskich, na szczególniejsze podniesienie zasługuje liceum żeńskie z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu, założone przez „Ruski Instytut dla dziewcząt“. Zakład ten, około którego rozwoju położył niespożyte zasługi ś. p. ks. Biskup Czechowicz, należy do niewielu zakładów żeńskich w naszym kraju, urządzonych z uwzględnieniem wszelkich wymagań hygieny i pedagogii i jest prawdziwem dobrodziejstwem dla żeńskiej młodzieży ruskiej.

Z chwilą objęcia zarządu szkół średnich przez krajową Radę szkolną wzrosło także zainteresowanie się sprawami wychowania publicznego w tych szkołach u szerokich warstw społeczeństwa. Świadczą o tem ożywione i bardzo zajmujące roz-

prawy na ten temat w Sejmie krajowym już w r. 1880 a póżniej przy sposobności referatów o sprawozdaniu rocznem Rady szkolnej krajowej.

Czem dla szkolnictwa ludowego i seminaryów nauczycielskich było zawsze Towarzystwo Pedagogiczne, tem dla szkół średnich stało się założone w r. 1884 Towarzystwo Nauczycieli szkół wyższych, które gorliwą pracą około podniesienia poziomu nauki języka ojczystego w szkołach średnich, jak i przez ciągłe udoskonalania podręczników dla tych szkół, tudzież przez pożyteczne wydawnictwa dla młodzieży szkolnej, przychodziło zawsze ze skuteczną pomocą obywatelską działalności Rady szkolnej krajowej.

Organ Towarzystwa Nauczycieli szkół wyższych „Muzeum“ wydawany od r. 1884 zawiera w swych rocznikach cały szereg poważnych i gruntownych studyów z zakrosu pedagogii i dydaktyki.

Nazwiska twórców i pracowników, którzy około rozwoju Towarzystwa wielkie położyli zasługi, jak: Bronisław Radziszewski, Zygmunt Samolewicz, Sołtysik i inni, pozostaną na zawsze we wdzięcznej pamięci społeczeństwa.

Nauczycielstwo ruskie szkół średnich wprowadziło, idąc za przykładem swych kolegów polskich, w życie towarzystwo: „Uczytelska Hromada“ w r. 1906, którego organem jest „Nasza szkoła“, poświęcona sprawom szkolnictwa średniego ruskiego.

Wydawnictwo książek dla szkół ludowych, seminaryów nauczycielskich i gimnazyów w języku ruskim, spoczywające obecnie w ręku i pod kierownictwem Rady szkolnej krajowej i c. k. Wydawnictwa książek szkolnych, odpowiadających wymaganiom nauki i pedagogii, ułożonych w żywym języku narodowym, przyczyniło się niemało do rozwoju ruskiego języka i piśmiennictwa pedagogicznego i naukowego.

W czasie swych podróży do Galicyi, odwiedzał Cesarz także szkoły średnie. Już w r. 1855 zaszczycił odwiedzinami Swemi gimnazyum św. Anny w Krakowie „Nowodworskie“.

W czasie pochodu z pochodniami (czytamy w kronice ówczesnej), urządzonego przez obywatelstwo krakowskie, młodzież gimnazyalna tworzyła szpaler przed pałacem rządowym i śpiewała hymn ludowy.

O pobycie Cesarza we Lwowie w październiku r. 1852 czytamy w ciekawej, kronice gimnazyum Dominikańskiego, obecnie II. we Lwowie:

Dnia 16. października 1852 r. nastąpił wreszcie długo oczekiwany przyjazd Jego Ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa I. do Lwowa. Tak podczas uroczystego wjazdu Monarchy, podczas którego młodzież szkolna tworzyła szpaler, jak też przez całe cztery dni pobytu Jego panowała piękna, prawie wiosenna pogoda. Wobec tego, że liczne uroczystości następowały jedna po drugiej, a ludność starała się wyzyskać każdą chwilę, by tylko zobaczyć Jego Ces. Mość, uwolniono uczniów od nauki w te uroczyste dnie wesela i szczerej radości.

Grono nauczycielskie obu gimnazyów (rozumiane tu są: gimnazyum akademickie i Dominikańskie) miało zaszczyt przedstawić się Monarsze, a Jego Ces. Mość wypytywał każdego o jego stosunki i zapewnił wszystkie szkoły o Swej szczególnej, trwałej opiece i życzliwości.

W r. 1880 zwiedził Cesarz gimn. św. Anny w Krakowie, w którym rozbrzmiewała już mowa ojczysta jako wykładowa, po raz wtóry witany z głębokiem uczuciem wdzięczności przez profesorów i uczniów za życzliwość okazaną Narodowi Polskiemu.

Po powitaniu przez zastępcę Dyrektora profesora Jana Czubka, znakomitego badacza historyi literatury polskiej, wprowadzono Monarchę do sali fizyki, gdzie podano Mu kartkę pamiątkową z prośbą o jej podpisanie. Atrament i pióro podali Mu dwaj rośli i dorodni chłopcy Litwini, o charakterystycznych pięknych rysach twarzy. Zwróciło to uwagę Monarchy, który też profesora Czubka zapytał jak się ci uczniowie nazywają i skąd pochodzą. Profesor Czubek podawszy ich nazwiska, oświadczył, że pochodzą z Litwy i dlatego aż stamtąd przyjechali na naukę do Krakowa, „bo w Rosyi nie wolno im się uczyć po polsku a to jest ich język ojczysty“. Na to Cesarz: „Das sind doch arme Kinder“.

I gimnazya lwowskie przechowały we wdzięcznej pamięci uroczyste chwile odwiedzin Cesarskich.

Dnia 14. września r. 1880 odwiedził Monarcha w czasie pobytu we Lwowie Ruski Narodny Dom a przy tej sposobności i gimnazyum akademickie we Lwowie. Tu powitali Go w gustownie przybranej sali krajowy inspektor szkół Antoni Sołtykiewicz i Dyrektor zakładu ks. Bazyli Ilnicki, poczem uczeń klasy VIII. Włodzimierz Naumowicz, witał Go przemową niemiecką, w której dziękował Monarsze za Jego ojcowską opiekę i umożliwienie młodzieży ruskiej pobierania nauki w języku ojczystym (dass wir durch die huldvolle Gnade und die väterliche Fürsorge Euerer Majestät in unserer Muttersprache hier den Unterricht geniessen dürfen). Poprawna wymowa i śmiałość ucznia zwróciły uwagę Cesarza, który przystąpiwszy do niego powiedział: „Sehr hübsch gesprochen. Ich bin wirklich verwundert und sehr erfreut, dass ich in Ihrer Person einen Schüler finde, der eine so treffliche deutsche Aussprache und eine ganz richtige Accentuierung besitzt“. Rozpytywał się potem ucznia o jego nazwisko, rodzinę i zakład, do którego uczęszczał.

Żegnany pięknym śpiewem i trzykrotnem: „Mnohaja lita!“ opuścił Monarcha zakład wyrażając Swe uznanie za serdeczne przyjęcie [1]).

Najwspanialszem było przyjęcie Najjaśniejszego Pana w gimnazyum IV. we Lwowie, które zwiedził 8. września 1894, z okazyi zwiedzenia Wystawy krajowej lwowskiej.

Przed budynkiem, z którego powiewały chorągwie, zbudowano bramę tryumfalną, u której szczytu jaśniał napis: „Witaj nam, witaj miły Hospodynie!“. W przedsionku ustawiono wśród kwiatów i zieleni biust bronzowy Najjaśniejszego Pana. Od bramy tryumfalnej aż do drzwi auli stanęła młodzież zakładu. Aulę przyozdobiono dywanami i kwiatami. Naprzeciw głównego wejścia, na podwyższeniu, pod baldachimem, ustawiono krzesło tronowe a naprzeciw zawieszono tarczę z napisem: „Salve Imperator!“. Najjaśniejszy Pan przybył w towarzystwie Namiestnika, hr. Kazimierza Badeniego, o godz. 9·30 min. przed południem a powitany przez Ministra wyznań i oświaty Dr. Madeyskiego, Radcę ministeryalnego Dr. Rittnera i wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. Dr. Bobrzyńskiego wszedł do auli, gdzie po odśpiewaniu kantaty przez chór młodzieży, wystąpił przed Monarchę uczeń klasy ósmej Stefan Rudnicki, (obecnie docent geografii w Uniwersytecie lwowskim) i wygłosił mowę powitalną w języku niemieckim.

---

[1]) Sprawozdanie Dyrekcyi gimnazyum akademickiego we Lwowie za rok 1880/1.

Stojąc, wysłuchał Cesarz tego przemówienia z widoczną uwagą, poczem zbliżył się do grupy studentów, na której czele stał młody mowca, pochwalił go za dobre wygłoszenie mowy i zapytał, w której jest klasie.

Z ciekawością przypatrywał się Monarcha kilku uczniom, ubranym w świeżo podówczas zaprowadzone mundurki. Zwiedzał szczegółowo gmach cały, wstępując do poszczególnych klas, oglądał gabinet historyi naturalnej i salę gimnastyczną [1]),

b) Szkoły realne.

Szkoły realne, których pierwsze początki w państwach kulturalnych Europy sięgają końca XVII. wieku, wynikły z potrzeby dostarczania młodzieży nie zamierzającej uczęszczać do szkół wyższych wiadomości praktycznych potrzebnych w rozmaitych zawodach przemysłowych i handlowych, tudzież z potrzeby dostarczania wykształcenia wyższego od pospolitego licznym zastępom społecznym, przysposabiającego do życia publicznego w gminie lub państwie. Jako takie miały szkoły realne pierwotnie charakter zawodowy. W organizacyi ich ówczesnej bardzo rozmaitej trudno byłoby dopatrzeć się jasnej myśli i zdecydowanego kierunku co do wyboru środków i drogi prowadzącej do zamierzonego celu. Pierwsze szkoły realne nosiły nazwy rozmaite, dopiero z czasem utarła się nazwa szkół realnych. Niejednokrotnie szkoły te w ciągu lat zmieniały swe organizacye i nazwy.

W Austryi plan organizacyi szkolnictwa publicznego hr. Pergena z r. 1770 przewidywał już podział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne. W tym roku powstał staraniem kupiectwa w Wiedniu zakład należący do kategoryi szkół realnych, Real-Handlungs-Akademie, który w r. 1809 zamieniono na szkołę realną [2]), później w r. 1915 połączoną z Instytutem politechnicznym.

U schyłku 18. stulecia (za Franciszka II.) kanclerz państwa hr. Rottenhann żywo wskazywał potrzebę rozpowszechnienia szkół realnych. W r. 1799 postanowiono otworzyć szkoły realne w 9 miastach stołecznych rozmaitych krajów austr. I tak powstały szkoły realne w Bernie w r. 1811, w Brodach w r. 1815 [3]), we Lwowie w r. 1817. W Tryeście istniała sakoła realna z czasów Napoleońskich połączona z Akademią nautyczną.

Trzeci dziesiątek lat (1821—1830) wykazuje zastój w rozwoju szkół realnych, który znajduje swe uzasadnienie w prohibicyjnym kierunku, ciążącym na ówczesnych stosunkach handlowych i przemysłowych. Za to następny dziesiątek lat obudził w tej dziedzinie szkolnictwa nowe życie. I tak powstają: W r. 1833 szkoła realna w Pradze połączona ze Szkołą techniczną. (Tech. Lehraanstalt), w r. 1834 szkoła realna w Rakonitz i 1837 w Reichenberg (fundacya arcybiskupstwa pragskiego), w r. 1841 szkoła realna w Grazu. Z końcem lat czterdziestych istniało ogółem w Austryi poza Wiedniem 8 szkół realnych rozmaicie zorganizowanych.

---

[1]) Sprawozdanie Dyrektora c. k Gimnazyum IV. we Lwowie za rok szkolny 1895, str. 100—102 i „Muzeum" 1894 str. 751 i następne.

[2]) Na zasadach zawartych w „Plan einer künftigen Verfassung u. Leitung des ganzen deutchen Schulwesens (vom 10. Februar 1804).

[3]) Zamieniona w 1865 na 4-klasowe gimn. realne.

Charakter szkół ogólnie kształcących i pozostających do Politechnik w tym samym stosunku jak gimnazya do Uniwersytetów przyznał szkołom realnym Zarys organizacyjny z r. 1849 przystosowany do szkół realnych cesarskiem rozporządzeniem z dnia 2. marca 1851. Data ta bywa często i nie bez pewnej racyi podawana jako początek ery szkół realnych w Austryi. W tym roku liczba szkół realnych wynosiła 14 z 2987 uczniami. W r. 1857 było szkół realnych 25 z 7292 uczniami a w r. 1864 doszła ta liczba do 51 z więcej niż 10.000 uczniów. W Krakowie powstała szkoła realna z początkiem lat pięćdziesiątych z zamiany tamtejszej szkoły technicznej, w Tarnopolu niższa szkoła realna w r. 1860/1.

Nie wszystkie te zakłady były równe co do liczby klas, bywały szkoły 2 klasowe połączone ze szkołami ludowemi (ze szkołami głównemi, wzorowemi), tudzież 3 klasowe niższe i 4 klasowe wyższe szkoły realne. Oba ostatnie rodzaje szkół realnych były samoistnemi szkołami. Szkoły te utrzymywano w wielkiej części z funduszów gminnych i krajowych, albo przynajmniej z współudziałem rzeczonych funduszów.

Egzamin dojrzałości w szkołach realnych jako fakultatywny był już przewidziany Zarysem organizacyjnym. W licznych zakładach pozagalicyjskich składali go uczniowie na ochotnika na podstawie rozp. Min. W. i O. z 27. maja 1869. Klasę 7 i obow. egzamin dojrzałości zaprowadzono w latach 1870/1—1872/3 w szkołach realnych poszczególnych krajów. W Galicyi stało się to w roku szkolnym 1872/3 na mocy rozporz. z 9. maja 1872.

Ustawodawstwo w zakresie szkół realnych przysługuje na podstawie Ustaw zasadniczych z 21. grudnia 1867 Sejmom krajowym.

W r. 1867 wydało Ministerstwo ustawę o szkołach realnych (w rodzaju ustawy ramowej) dopełnioną memoryałem „Denkschrift zur Erläuterung des Entwurfes eines Gesetzes betreffend die Realschulen". Główne postanowienia tej ustawy są: 1) ograniczenie zadania szkół realnych do udzielania wykształcenia ogólnego z wyłączeniem wszelkich fachowych nauk, 2) szersze uwzględnienie języków nowożytnych i wiadomości historyczno-geograficznych, 3) zwiększenie liczby klas do 7. Ustawa rzeczona była przedłożona poszczególnym Sejmom krajowym a sejm galicyjski uchwalił na jej podstawie „Ustawę o szkołach realnych galicyjskich" sankcyonowaną 24. sierpnia 1899 (Dz. u. k. Nr. 108). Ustawa ta weszła w życie z rokiem szkolnym 1900/1. Równocześnie otrzymały szkoły realne galicyjskie nowy plan zatwierdzony przez M. W. i O. 6. lipca 1899 l. 24.339 a oparty na planie normalnym.

Dla ustalenia organizacyi szkół realnych i metod nauczania wydało Ministerstwo rozporz. z 15. kwietnia 1879 plan normalny wraz z instrukcyą a rozporz. z 23. kwietnia 1898 nowy plan, mający na celu podniesienie nauki przedmiotów humanistycznie kształcących i wyłączenia balastu zbędnych wiadomości.

Rozporządzeniem z 7. lutego 1894 złączono oddzielne komisye egzaminacyjne dla nauczycieli gimnazyów i szkół realnych.

Ustawa krajowa z 4. marca 1912 (Dz. ust. kraj. Nr. 39), (zob. Dz. urzęd. R. S. K. Nr. 10 z r. 1912), postanawia dodanie klasy VIII. i zaprowadza szereg bardzo ważnych zmian w planie nauki a mianowicie: *a)* obowiązkową naukę drugiego języka

kraj. w granicach ustawy z 15. lutego 1905 (Dz. u. kr. Nr. 108), *b)* pogłębienie nauk przyrodniczych z ulepszeniem metody nauczania opartej na szeroko rozwiniętych ćwiczeniach praktycznych, *c)* dodanie nauki propedeutyki filozofii, *d)* język łaciński jako względnie obowiązkowy. Zarazem zwiększono etaty nauczycielskie o 2 posady. Ustawa powyższa miała wejść stopniowo w życie, czemu wybuch wojny stanął na przeszkodzie.

W roku szkolnym 1911/12 istniało w Galicyi czternaście szkół realnych wyższych; z tych 3 nie były jeszcze zupełne i miały jedna 2 klasy, dwie inne po 3 klasy. Liczba uczniów w tych zakładach wynosiła w tym roku 4014, a liczba nauczycieli 274. Szkoły niezupełne w następnych latach stopniowo się uzupełniały i dziś wszystkie są już siedmioklasowe [1]).

IV. Szkolnictwo przemysłowe.

Początki szkolnictwa przemysłowego w Austryi związane są ściśle z rozwojem szkolnictwa ludowego. Po przeprowadzeniu reformy szkolnictwa przez Cesarzową Maryę Teresę zwrócono uwagę na potrzebę zapewnienia uczniom już w szkole ludowej pewnego przygotowania do zawodów praktycznych.

Za rządów Cesarza Józefa II. połączono już pewną ilość szkół ludowych, zwłaszcza w Czechach, z tak zwanemi szkołami przemysłowemi (Industrieschulen), a w latach 1782 i 1783 zarządzono, aby w szkołach ludowych udzielano także nauki rysunków zawodowych.

Celem dalszego wydatniejszego poparcia przemysłu poczęto od roku 1804 zakładać w Austryi pierwsze szkoły realne, których zadaniem było przygotowywać do stanu handlowego i do zawodów przemysłowych, a po założeniu pierwszej politechniki w Wiedniu w r. 1815 i do studyów technicznych.

Zadanie przygotowywania także i do stanu przemysłowego, szkoły realne spełniały do r. 1867, w którym nastąpiła reorganizacya ich w tym duchu, że od tego czasu miały one przygotowywać uczniów do szkół politechnicznych, tak jak gimnazya do uniwersytetów.

Jeżeli nie wliczymy do szkolnictwa przemysłowego utworzenia instytutów technicznych, to do roku 1868 było to nieomal wszystko, co dla szkolnictwa przemysłowego w Austryi zrobiono.

Z reorganizacyą szkół realnych utracił przemysł austryacki jedyne oparcie, jakie posiadał. Chcąc temu brakowi zaradzić, Rząd założył w r. 1868 przy austryackiem muzeum dla sztuki i przemysłu w Wiedniu pierwszą w Austryi szkołę dla nauki przemysłu artystycznego. Pierwsza szkoła przemysłowa powstała także w Wiedniu w r. 1870.

Odtąd datuje się nadzwyczajnie szybki i samoistny rozwój szkolnictwa przemysłowego w Austryi. W r. 1872 Rada państwa po raz pierwszy przeznaczyła na cele szkolnictwa przemysłowego kwotę 100.000 K, a dziś budżet państwowy szkolnictwa przemysłowego obejmuje kwotę okrągło 16,000.000 K.

---

[1]) Przy opracowaniu niniejszego szkicu historycznego, korzystano głównie z następujących dzieł: Zentralblatt f. d. gewerbliche Unterrichtswesen. I.B and. Wien 1883.

Zur Geschichte der österr. Realschule unter der Regierung Kaiser Franz Jozef I. von Karl Klekler, Realschuldirektor in Wien. (Zeitschrift f. d. Realschulwesen 1898.)

Obecnie szkolnictwo przemysłowe rozrosło i rozwinęło się wszechstronnie tak, że obejmuje prawie wszystkie przemysły i zawody i może zaspokoić wszelkie potrzeby dydaktyczne zarówno ludzi mających zamiar wstąpić do zawodów praktycznych i nauczyć się zawodu w szkole, jak też i ludzi pracujących już w zawodzie, a chcących swoje zawodowe wykształcenie uzupełnić.

Najświetniejszy więc rozwój szkolnictwa przemysłowego w Austryi przypada na czas błogosławionych rządów ś. p. Cesarza Franciszka Józefa I.

W tym okresie założono w Galicyi przy współudziale Państwa i kraju 9 państwowych i 22 krajowych szkół przemysłowych a oprócz tego 96 szkół przemysłowych uzupełniających.

Będące w toku zakładanie dalszych państwowych szkół przemysłowych zostało tylko chwilowo wstrzymane z powodu stosunków wojennych.

Celową organizacyą szkół przemysłowych i ich rozwojem wyprzedziła Austrya wiele innych cywilizowanych państw Europy, z których niejedno posiada wprawdzie starsze szkolnictwo przemysłowe, lecz nie odpowiadające żywotnym interesom nowoczesnego przemysłu w tej mierze jak tego rodzaju zakłady naukowe w Państwie austryackiem.

Temu też rozwojowi szkolnictwa przemysłowego zawdzięczyć należy, że przemysł i rękodzieła w Austryi stanęły na tak wysokim poziomie, że w obecnej wojnie budzą podziw swą techniczną organizacyą, sprawnością i rozmiarami dozwalającymi na zwycięzkie jej przetrwanie.

V. Szkolnictwo handlowe.

Szkoły handlowe rozpoczęły swą działalność od kursów z charakterem uniwersyteckim w oddziale handlowym przy Akademii technicznej we Lwowie. Był to jednoroczny kurs, który według postanowienia z roku 1843 miał być równorzędny z oddziałem technicznym. Jako uczeń zwyczajny mógł być przyjęty tylko absolwent szkoły średniej. Pozatem nie było w kraju żadnej szkoły handlowej, bo nieudałych prób kształcenia kupców mimochodem w szkole realnej, przez dodanie do planów kilku przedmiotów handlowych, nie można uważać za utworzenie szkół handlowych. Wydały one szereg zarządzeń dyletanackich, które się skończyły w roku 1851 przy reorganizacyi szkół realnych.

Oddział handlowy przy Akademii technicznej we Lwowie cierpiał stale pod ciężarem licznych niepowodzeń, zmieniał kilkakrotnie swoją organizacyę, aż został ostatecznie zwinięty w roku 1875.

Samoistne szkoły handlowe w Galicyi są niemal wszystkie dziećmi XX. stulecia. Szkoły handlowe galicyjskie przechodziły w swym ustroju wszystkie fazy organizacyi szkół handlowych w Monarchii. Dadzą się tu rozróżnić dwa okresy.

I. W czterdziestoletnim okresie, od roku 1848 do 1888, rozwinęło się w Austryi silnie prywatne szkolnictwo handlowe, rozpoczynając akcyę od szkół typu najwyższego. Powstały więc akademie handlowe w roku 1856 w Pradze, 1857 we Wiedniu, 1879 w Insbruku i t. d., prawie w każdem większem mieście poza Galicyą. Były to szkoły wyższe, bogato wyposażone, a utrzymywane wyłącznie

z funduszu kupców i instytucyi finansowych. Zarządy tych szkół wcale nie pragnęły wpływu rządu na ich rozwój, przeciwnie, broniły się wprost przeciw zarządzeniom rządowym. Do zakładu przyjmowano z początku tylko absolwentów szkół średnich. Wszelako wobec stałego braku wystarczającej liczby słuchaczów, akademie handlowe obniżały z roku na rok warunki wstępu tak, że w końcu — jak obecnie — przyjmowały do zakładu uczniów z ukończoną klasą czwartą szkoły średniej. Z dawnej organizacyi pozostał tylko tytuł „Akademii“ i jednoroczny kurs dla abituryentów szkół średnich.

Obok tych wyższych szkół handlowych powstały liczne, również prywatne, niższe szkoły i kursa handlowe, które miały na celu bądź to przygotowanie młodzieży do zawodu kupieckiego, bądź też dalsze kształcenie osób, pozostających już w zawodzie kupieckim.

W wymienionym 40-letnim okresie mieliśmy także w Galicyi prawie w każdem większem mieście prywatne niższe szkoły handlowe i kursa. Powstawały one na podstawie ustawy z roku 1850 o prywatnem szkolnictwie. Ich właściciele, a także uczniowie i nauczyciele rekrutowali się przeważnie ze sfer żydowskich.

W Krakowie powstała w tym okresie w roku 1882 z inicyatywy inteligentnych sfer kupieckich szkoła handlowa, która według Statutu organizacyjnego miała obejmować oddział wyższy i niższy. Otworzono jednak tylko oddział niższy, który dla braku funduszów, a po części z powodu powszechnej obojętności kupiectwa nie mógł być zamieniony przez długi szereg lat na wyższy. Z tego samego powodu nie miał też Lwów w tym okresie żadnej samoistnej szkoły handlowej.

II. Taki stan szkolnictwa handlowego trwał do roku 1888, kiedy zajął się także szkołami handlowemi ówczesny Minister Oświaty, baron Gautsch, stwarzając w Ministerstwie osobne biuro dla szkolnictwa handlowego, którego kierownictwo powierzył sekretarzowi ministeryalnemu, Dr. Heymerlemu. Od tego też czasu rozpoczyna się bezpośredni wpływ Państwa na szkolnictwo handlowe, pozostawione dotychczas inicyatywie prywatnej.

Zwołane przez Ministeryum konferencye sfer interesowanych i ankiety zajęły się przyszłą organizacyą szkół, sprawą środków naukowych i dostarczeniem ukwalifikowanych nauczycieli dla tych szkół.

Ustanowiono przedewszystkiem trzy typy szkół handlowych, które jeszcze dzisiaj istnieją, a mianowicie:

1. Wyższe szkoły czyli Akademie handlowe, które mają kształcić osoby stanu handlowego z wyższą kwalifikacyą (banki);

2. Dwuklasowe, niższe szkoły handlowe, mające na celu kształcenie osób dla handlu średniego (kupców);

3. Szkoły uzupełniające, dla kształcenia praktykantów handlowych.

Następnie wydał Rząd plany naukowe dla wszystkich wymienionych typów, popierał materyalnie wydawanie podręczników dla nich i ustanowił komisye egzaminacyjne dla nauczycieli przedmiotów fachowych w szkołach handlowych. Pozatem pomoc Rządu ograniczyła się do subwencyonowania powstałych szkół.

Nie dziw więc, że w krajach, gdzie kwitnął handel i przemysł, zaroiło się od szkół wszystkich trzech typów, podczas gdy w Galicyi, ekonomicznie mniej rozwiniętej, brakło ich prawie zupełnie. W roku 1870 zaledwie powstaje we Lwowie

miejska niższa szkoła handlowa z nauką wieczorną dla praktykantów handlowych. Dopiero z końcem ubiegłego stulecia zmieniły się sosunki w kraju na lepsze. Sejm krajowy, gmina miasta Lwowa tudzież lwowska Izba handlowa i przemysłowa rozwijają energiczną akcyę około założenia państwowej, wyższej szkoły handlowej we Lwowie, oświadczając gotowość do znacznych ofiar ze swej strony, byle tylko zaradzić skutecznie opłakanemu stanowi szkolnictwa handlowego w Galicyi.

Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, albowiem Najwyższem Postanowieniem z dnia 8. września 1899 Jego Ces. i Król. Mość zezwolił na założenie państwowej Akademii handlowej we Lwowie.

Od tego czasu rozpoczyna się nowa era i właściwa skuteczna działalność na polu szkolnictwa handlowego w Galicyi. Druga z rzędu państwowa wyższa szkoła handlowa w Austryi, należycie wyposażona w siły nauczycielskie i środki naukowe, zajęła się prócz wykształcenia młodych adeptów wiedzy handlowej, także wydaniem podręczników dla przedmiotów fachowych, w której to akcyi współdziałała skutecznie szkoła handlowa w Krakowie, zamieniona w roku 1898 na wyższą szkołę handlową.

Ustawa z 15. lutego 1905 o Radzie szkolnej krajowej umożliwiła powołanie znawcy szkolnictwa handlowego do jej grona i stworzenia posady fachowego inspektora dla szkół handlowych w Galicyi. Rozpoczęła się więc planowa akcya Rady szkolnej około zakładania szkół handlowych. Powołano do życia Komisyę egzaminacyjną dla kandydatów na nauczycieli wyższych i niższych szkół handlowyhc i zabrano się do zakładania jeszcze brakujących w kraju dwuklasowych szkół handlowych, szkół najważniejszych, bo mających wykształcić inteligentnych kupców, w właściwem tego słowa znaczeniu.

Ponieważ Rząd oświadczył, że nie ma zamiaru zakładać państwowych niższych szkół handlowych, lecz musi akcyę tę pozostawić inicyatywie prywatnej, jak w innych krajach koronnych, a będzie popierał powstające zakłady subwencyami rządowemi, przeto Rada szkolna krajowa zwróciła się w tej sprawie do Wydziału krajowego, który ją zawsze popierał skutecznie w szerzeniu oświaty. Dzięki szczodrobliwości Wydziału powstały szkoły typu drugiego w Galicyi, a mianowicie: krajowe szkoły kupieckie w Brodach i Tarnowie w roku 1911, w Białej i Przemyślu w roku 1913, a zamierzonemu zakładaniu dalszych szkół tego rodzaju przeszkodził wybuch wojny światowej.

Oprócz krajowych szkół kupieckich istnieją w kraju następujące dwuklasowe publiczne szkoły handlowe:

1. Męska i żeńska dwuklasowa szkoła handlowa przy Akademii handlowej w Krakowie, 2. żeńska szkoła handlowa przy Liceum im. Jadwigi we Lwowie, 3. miejska szkoła dwuklasowa z językiem wykładowym niemieckim w Białej.

Pozatem istnieją następujące prywatne szkoły handlowe dwuklasowe: we Lwowie polska męska i żeńska, założone przez Towarzystwo szkoły handlowej, tudzież ruska, założona przez Towarzystwo „Proświta“, w Tarnopolu żeńska, założona przez Towarzystwo Szkoły ludowej, w Rzeszowie i Nisku szkoły koedukacyjne, w Samborze męska fundacyi Ozyasza Gotthelfa, a w Stanisławowie męska S. Weinberga.

Dla kształcenia praktykantów handlowych, pozostających już w praktyce kupieckiej, załozono szkoły uzupełniające przy Akademiach handlowych w Krakowie

i Lwowie, przy wszystkich krajowych szkołach kupieckich, 3 samoistne takie szkoły dla chłopców, a jedną dla dziewcząt w Krakowie, ponadto Wydział krajowy zezwolił, aby przy każdej szkole przemysłowej uzupełniającej w kraju otworzyć osobny oddział handlowy, o ile zgłosi się na naukę 20 praktykantów handlowych.

Jak widać z poprzednich wywodów, dorobek ostatnich lat był znaczny i okazuje się najlepiej ze wzrostu budżetu państwowego dla szkół handlowych. Podczas gdy wydatki rządowe dla wszystkich szkół handlowych w Austryi wynosiły w roku 1896 jeszcze 148.000 K, preliminarz państwowy wykazywał w roku 1915/16 zapotrzebowanie na utrzymanie szkół handlowych w Galicyi samej 256.495 K.

Ilość nauczycieli i stan frekwencyi państwowych i subwencyonowanych przez Rząd szkół handlowych w Galicyi w roku szkolnym 1913/14, to jest w ostatnim roku szkolnym przed wybuchem wojny światowej, przedstawia następująca tabelka:

	SZKOŁA	Ilość naucz.	Stan frekwencyi w szkole				
			wyższ.	2-klas.	uzup.	kursa	razem
1.	Akademie handlowe:						
	Kraków	40	157	304	90	215	766
	Lwów	17	113	—	73	72	258
2.	Krajowe szkoły kupieckie:						
	Biała	12	—	41	12	35	88
	Brody	13	—	79	38	35	152
	Przemyśl	12	—	74	37	82	193
	Tarnów	8	—	58	47	21	126
3.	Szkoły dwuklasowe:						
	Tow. Szkoły handlowej, Lwów	19	—	189	—	76	265
	„Proświta“, Lwów	6	—	71	—	25	96
	Liceum Król. Jadwigi, Lwów	10	—	98	—	—	98
	T. S. L., Lwów	17	—	36	33	—	69
	O. Gotthelfa, Sambor	7	—	121	—	35	156
	Razem . . .	161	270	1071	330	596	2267

Dla dopełnienia obrazu przypomnieć wypadnie, jakkolwiek to już wykracza poza ramy szkicu niniejszego, że oba Uniwersytety krajowe, Szkoła Politechniczna, Akademia weterynaryi we Lwowie, Akademia Sztuk pięknych w Krakowie, wydział lekarski Uniwersytetu we Lwowie, Studyum rolnicze przy Uniwersytecie krakowskim, dopiero czasom panowania Cesarza Franciszka Józefa I. zawdzięczają swe oddrodzenie względnie powstanie i rozwój właściwy [1]).

W końcu nie wolno pominąć jednego z największych dobrodziejstw wyświadczonych polskiej nauce przez Zmarłego Cesarza przez to, że w r. 1873 zezwolił na przemianę krakowskiego Towarzystwa Naukowego na polską Akademię Umiejętności, jako centralne ognisko ruchu naukowego dla całego Narodu a w dowód wielkiej Swej dla niego życzliwości powierzył protektorat nad Akademią cieszącemu się powszechną czcią i sympatyą w kraju, Bratu Swemu Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, a po jego zgonie Arcyksięciu Karolowi Stefanowi.

A wszystkie te prawdziwie bezcenne zdobycze kulturalne otrzymał kraj nasz w czasie, kiedy o miedzę, w zaborze rosyjskim w zakresie szkolnictwa, srożyły się nieludzkie, okrutne rządy Hurki, Maryi Andrejewny, Apuchtina, kiedyto „karano po szkołach rosyjskich w Polsce za każde słowo polskie, wymówione w murach szkolnych, jak za przestępstwo, łżono przeszłość polskiego narodu, jego czyny i jego historyę, urągano językowi, poniewierano wszystkiem, co mogło być polskiemu dziecku blizkiem i drogiem. Lata dziecinne i lata młodości zmieniły się w Królestwie Polskiem w lata niedoli i męczarni“ [3]).

W tym samym czasie, w którym język ruski w kraju naszym otrzymał dostęp do szkół i rozwijał się na zdrowych podstawach, począwszy od szkółki wiejskiej jednoklasowej aż do Uniwsytetu, na Ukrainie rosyjskiej nie dopuszczano języka ukraińskiego nawet do nauczania prywatnego, a wszelkie usiłowania podejmowane w tym kierunku, aby młodzież ukraińska mogła pobierać naukę w języku ojczystym, srogo prześladowano.

O jakiemkolwiek odwołaniu się uciśnionych narodów do łaski monarszej w Rosyi, ani mowy być nie mogło.

Jakże inaczej było wtedy pod rządami Zmarłego Cesarza!

Kiedy w r. 1880 stanęła przed bawiącym podówczas w Galicyi Cesarzem Franciszkiem Józefem I. deputacya sejmowa i przedłożyła Mu prośbę, aby starożytny zamek królów polskich na Wawelu do dawnej jego świetności przywrócić i za Swoją siedzibę uznać go raczył, Cesarz skłaniając się do tej prośby i chwaląc pietyzm Polaków, tudzież ich roztropność, która nauczyła ich poważne tradycye

---

[1]) Ludwik Finkel i Stanisław Starzyński, Historya Uniwersytetu lwowskiego II. str. 3. i nastepne.

Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego, od r. 1864 do 1887, Kraków 1887 str. 5—6.

Michał Bobrzyński, Władysław Leopold Jaworski i Józef Milewski „Z dziejów odrodzenia politycznego Galicyi“ (1859—1873) Warszawa, str. 482—491.

Teofil Merunowicz. Wyniki samorządu w Galicyi, z powodu pięćdziesięciolecia istnienia urządzeń autonomicznych w Galicyi. Lwów, 1916, str 16—21.

[3]) List otwarty H. Sienkiewicza o szkole rosyjskiej w Polsce, oddrukowany przez profesora Ignacego Chrzanowskiego w: „Roku Polskim“ 1916, listopad, str. 80—84.

Włodzimierz Wakar, Sto lat walki o oświatę polską. Warszawa 1915, str. 52—54.

przeszłości w wysokiej czci przechowywać i godzić je z obowiązkami teraźniejszości, oświadczył, że ze szczególnem zadowoleniem pragnie ujrzeć prastary zamek królów polskich w odmłodzonej postaci, do dawnej świetności przywrócony.

Innym zaś razem, wyrażając jednemu z najzasłużeńszych galicyjskich mężów stanu uznanie za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał od całej ludności kraju, oświadczył: „Złożyliście dowód, że uwzględnianie narodowych właściwości i cześć dla historycznych tradycyi, zdolne są coraz silniej zacieśniać węzeł między Panującym a krajem“.

Monarcha, który umiał znaleźć tak głębokie i tak szlachetne słowa dla Swych poddanych, mógł być zawsze pewny, że narody, do których z taką mową się zwracał, Imię Jego w najgłębszej czci i wdzięczności najdalszym przekażą pokoleniom.

F. M.

Nakładem funduszu szkolnego krajowego.

Z drukarni Władysława Łozińskiego we Lwowie, pod zarządem J. Niedopada